

obecni

Magdalena
Gałkowska

bestia i powódź

fundacja
duży
format 

WARSZAWA 2018

Redakcja serii:
Redakcja:
Projekt graficzny serii,
projekt okładki:
zdjęcie autorki:
Korekta:

Rafał T. Czachorowski
Jakub Sajkowski

Daria K. Kompf
Daria K. Kompf
Aleksandra Kotowska

© Copyright by
© Copyright by

Magdalena Gałkowska
Fundacja Duży Format

Wydawca:

Fundacja Duży Format
skr. poczt. nr 47
U.P. Warszawa 148
03-295 Warszawa

www.fundacjadf.pl
www.poecipolscy.pl
biuro@fundacjadf.pl

ISBN 978-83-64530-72-2

*Poeta to Atlantyk i lew w jednym. Gdy ten pierwszy
nas pochłania, drugi nas pożera. Jeśli ujdziemy kłom,
nie ujdziemy falom. Człowiek, który potrafi druzgotać
iluzje, jest zarazem bestią i powodzią.*

Virginia Woolf

Rafałowi

Bestia

Friedhof der Namenlosen

I

pierwszy raz wziął mnie w pralni,
w oparach bielizny pościelowej.
nie bolało, oddzieliłam się
od ciała i czekałam aż zniknie

ten dziwny posmak w ustach, czysta
przyjemność, wmawiana jak dziecko
w brzuch. nie bolało, oddzielona
od siebie patrzyłam jak wyrasta,

pnie się w górę. jelito, zgaga, dwie kreski
na teście. matka ziemia budziła się
z krzykiem, z krwią wydałam kolejne
tkanki i tylko nie wiem skąd ta ciemność?

dlaczego nie widzę, nie słyszę, dlaczego
tak łagodnie opadam w nicość?
drugi raz, trzeci i czwarty
wziął mnie. przestałam pamiętać.

II

kochałem go. ta miłość jak odrywany
powoli plaster, gdy nie wiesz, czy ból
jest nadal tylko bólem, czy sprawia p
rzyjemność? włos po włosku, czerwone plamy,

ślad po tatuażu łagodzony językiem. kochałem
wbrew woli i prawu, wbrew nauce i ojcu.
to męczyzna buduje, sadi i płodzi. to jest
jak sen, z którego się budzisz i wstajesz

i widzisz rzeczy takimi, jakimi są. kochałem
wchodząc łagodnie do tej dobrej nocy, a woda
powoli zamykała usta. jeszcze haust, jedno uderzenie
o żebra. błogosławieństwem i klątwą.

III

to było szóste, wypchnięte w łazience.
za głośno płakało, sąsiedzi
mogliby donieść, a potem? policja
i opieka społeczna, dom dziecka i choroba

sieroca. tak lepiej i szybciej. takie to
małe, że jeszcze nie rozumie, nie wie,
że już jest, że być albo nie być
zależy od determinacji i nacisku

dłoni. takie to małe, że jakby właściwie
nie istniało, więc o co ten hałas?
te marsze i protesty? prości ludzie
prosto załatwiają sprawy. worek,
rzeka, cisza. rozpacz i żal. komu to

potrzebne?

wściekłe psy

I

po dziadku ma skrzynkę na stare tajemnice,
z intarsjowanego drewna. to słowo poznała
niedawno, tajemnice - kilka lat wcześniej:
pierścionek babci, fotografie, a na dnie

to wszystko, czego nie wolno odkryć,
by móc pamiętać twarz tak znajomą,
a jednocześnie obcą. wyrzuciła
tylko klucz, po latach wyłamała zamek.

II

w dni, w które ojciec bardziej kochał wódkę,
szedł na czwartą zmianę i długo nie wracał,
w kucki pod biblioteczką czytała pierwszą
z brzegu, już nie pamięta co, tylko gdzie i jak.

w dni, w które ojciec wracał,
ukryta za półkami otwierała okno
i zamykała drzwi, by móc pamiętać twarz,
nie tylko zapach znieawidzonej kochanki.

III

dorośla, ma córkę i wierzy, że przekazała
jej coś więcej niż strach, coś więcej niż
niechciane tajemnice i obcą woń. okaleczona
skrzynka na komodzie czeka na swoją kolej.

kiedy się kocha, szepcze urywane słowa
albo krzyczy, jakby nie mogła wytrzymać.

Spis treści

Bestia

Friedhof der Namenlosen	9
wściekle psy	12
dla miłośników dokarmiania rybą	14
cigarettes instead of	15
atawizm	16
beneficjentki niczego	17
funeral party	18

Powódź

wszystkie wojny światowe [...]	21
miłość	22
rycerz pucharów	23
wiersz miłosny	24
ostatni wiersz roku [...]	25

Bestia i Powódź

erzac	29
lady in fire	30
koniec sierpnia w mieście	31
take on me	32
matka smoków	33
cygaretki	34
Der Blaue Engel	35
alamo	36
bestia i powódź	37
<i>biogram</i>	49
<i>zamiast postawia</i>	41